

7. NIEDZIELA ZWYKŁA (B)

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 43, 18-19. 21-22. 24b-25)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza:

To mówi Pan: «Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu. Raczej Mi przykrość zadałeś twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz. Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów». Oto słowo Boże.

PSALM RESPNSORYJNY (Ps 41)

Błogosławiony człowiek, który myśli o biednym,
ocali go Pan w dniu nieszczęścia.

Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu,
uczyni szczęśliwym na ziemi
i nie odda w moc jego wrogów.

Pan mu pomoże na łożu boleści,
podczas choroby poprawi mu posłanie.
Mówię: «O Panie, zmiłuj się nade mną,
uzdrów mnie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie!»

A Ty mnie podtrzymasz dzięki swej prawości
i na wieki umieścisz przed Twoim obliczem.
Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
aż po wszystkie wieki.

DRUGIE CZYTANIE (2 Kor 1, 18-22)

Czytanie z drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian:

Bracia: Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie «tak» i «nie». Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był «tak» i «nie», lecz dokonało się w Nim «tak». Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są w Nim «tak». Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze «Amen» Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych. Oto słowo Boże.

EWANGELIA (Mk 2, 1-12)

Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy». A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: «Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?» Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej powiedzieć do paralytyka: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy też powiedzieć: "Wstań, weź swoje łoże i chodź?" Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów (rzekł do paralytyka): "Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu"». On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: «Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego». Oto słowo Pańskie.